

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 65 • Wydawnictwo i redakcja Kurier Czeszochowski Czeszochowa, Adolf Hitler Allee 15, tel. 22.41 i 22.69. Konto pocztowe Czeszochowa 650. Dla ogłoszeń obywateli konto Nr 1. Czeszochowa, czwartek 18 marca 1943 r. Rok V.

## Anglosasi biją w dzwony alarmowe

# Atlantyk pierwszą linią frontu

## Łodzie podwodne paralizują plany Roosevelta

LIZBONA, 17 marca. — Wzrastające sukcesy niemieckich łodzi podwodnych w bitwie na Atlantyku, ofiarą których padają zwłaszcza statki transportowe, posiadające wielką doniosłość dla dowozu materiałów i posiłków na fronty aliantów w Afryce, na Bliskim oraz na Dalekim Wschodzie, spowodowały tym wyższe wzmocnienie się dyskusji w krajach anglo-amerykańskich na temat wojny łodziami podwodnymi. Niezmierzony charakterystycznym głosem w tej dyskusji są wyrody czasopisma amerykańskiego „Life”, które pisze dosłownie: „Nikt nie będzie nigdy w stanie opisać okropności i potwornych rozmiarów walki o panowanie na północnym Atlantyku. W tej wojnie atlantycznej jeden fakt wybiega się szczególnie na pierwszy plan: linie okrętowe, prowadzące przez Atlantyk, stanowią główną arterię dla aliantów. Gdyby w tym momencie, gdy pisany jest obecny artykuł, przecięto te arterie, pociągnęło to za sobą izolowanie co najmniej czterech frontów bojowych. Przede wszystkim Anglia zostałaby wygodzona. Uniemożliwiono by dostarczanie transportów drogą morską do Rosji Sowieckiej, a na Morze Śródziemne mogłyby docierać tylko te konwoje, które obrałyby drogę dokoła Afryki. W tym wypadku akcje Eisenhowera i Montgomery'ego stałyby w obliczu niesłychanie poważnego zagrożenia.

Srodki, jakimi dysponuje Anglia — oświadczył admirał, według doniesienia „Manchester Guardian” — są nie wystarczające i nie stoją w żadnym stosunku do tego niebezpieczeństwa. Budowa jedynie tylko statków handlowych o znaczniejszej szybkości, nie rozwiązuje tego problemu. Zasadniczym zadaniem jest postawienie do dyspozycji uzbrojonych jednostek konwojowych, a przede wszystkim wystarczającej ilości samolotów, mogących stale kontrolować drogę morską. Celem sprostania jednak temu ostatniemu zadaniu, samoloty te muszą posiadać możliwość wzbijania się z morza, czyli należy do każdego konwoju dołączać lotniskowice, który by nymal w jego składzie. Łodzie podwodne Osi operują bowiem na obszarach zbyt oddalonych od lądowych baz powietrznych, aby można je zwalczać normalną taktyką.

głowania stosunków gospodarczych pomiędzy obydwo krajami odbyła pod przewodnictwem posła Clodiusa i posła Hickl ogólne posiedzenie, w czasie którego zawarł szereg umów, służących ułatwieniu wymiany towarowej pomiędzy obydwo krajami, oraz dalszemu wzmoczeniu wspólnego wykorzystania wojenno-gospodarczego potencjału produkcyjnego. Uzgodniono przede wszystkim kwestie zagwarantowania w przyszłości przyspieszenia procedury w płatniczym obrocie rozrachunkowym.

**Niemcy — Węgry**  
BUDAPESZT, 17 marca. — Niemiecka oraz węgierska komisja rządowa dla ure-

**Podróż Wallace'a**  
VIGO, 17 marca. — Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace podał obecnie do wiadomości tymczasowy program swej podróży po Ameryce południowej. W dniu 18 marca przybędzie on do San Jose de Costarica, 22 marca do Panamy, 26 marca do Santiago de Chile, w dniu 5 kwietnia do L. Paz, 10 kwietnia do Limy, 15 kwietnia do Quito, zaś 26 kwietnia do Bogoty.

# Nowe zadania Chin

NANKIN, 17 marca. — Premier Wangczingwiej na odbytej w poniedziałek konferencji prasowej zał. stanowisko wobec głównych zadań rządu chińskiego. Od dnia 9-go stycznia — mówił premier Wangczingwiej — odbył się szereg konferencji gubernatorów, czynników wojskowych oraz gospodarzy i rządowych, które zmierzały do wzmoczenia wysiłków Chin w wojnie o Wielką Azję Wschodnią. Ważną okolicznością jest również pozyskanie dla naszej sprawy ludności Chin Czungkingu i wierza z całą pewnością, że nam się to uda. Żywię to mocne przekonanie z tego powodu, ponieważ nasz sukces polega na wstępiach zasadniczych. Zrozumieliśmy, że koniecznym jest stworzenie silnych i samodzielnych Chin i że bez udziału w sprawie Wielkiej Azji Wschodniej nie będziemy mogli uzyskać tego celu. Z tych samych motywów, co Japonia, również i Chiny zdecydowały się na obranie drogi walki, w ramach wojny wielko-wschodnio-azjatyckiej dla sprawy Azjatów. Natomiast motywy, jakimi się kierują w swej wojnie czynniki Chin Czungkingu stanowią przeciwieństwo. Chiny Czungkingu zajmują wobec Japonii

oraz Chin stanowisko negatywne i walczą jako czynnik wykonawczy za sprawą Anglii i Ameryki. Osadzona ludność Chin Czungkingu widzi obecną, że ruch narodowy w Chinach przybera coraz większe rozmiary i zyskuje na samodzielności oraz że Japonia dotrzymuje danych przez siebie przyrzeczeń. Wobec tego ludność wyłącza z tego własnie wnioski i rozumie, że walczy po złej stronie. Fakt, że premier Tojo tak skutecznie wspiera nas w naszej walce o Wielką Azję Wschodnią — zakończył premier Wangczingwiej swoje wywody — stanowi dla nas bardzo korzystną okoliczność.

**„Hurricane” przegrają**  
TOKIO, 17 marca. — W rejonie granicznym Burmy doszło ponownie do zaciętych walk powietrznych. Lotnicy japońscy ze strzelili cztery „Hurricane” i jeden bombowierz typu „Blenheim”, nie ponosząc żadnych własnych strat.

## Niemieckie eskadry lotnicze w nieustannej akcji nad Anglią

# Port Grimsby pod bombami

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 17 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 16 marca: W rejonie Charków — Biełgorod i na północny zachód od Kurska atak nasz zyskał dalej na terenie. Na południowy wschód od Charkowa otoczono grupę sił nieprzyjacielskich. Silne kontrataki bolszewików na zachód od Biełgorodu zamykamy się.

krotnych walkach powietrznych zestrzelili 3 samoloty nieprzyjacielskie. W miejscowości Plana Degli Albanesi rozbił się w dniu 12 marca o ziemię i stanął w płomieniach jeden z samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w nalocie na Palermo. Z lotu przeciwko nieprzyjacielowi w ostatnich dniach nie powrócił do swej bazy 3 spośród naszych samolotów.

HELSENKI, 17 marca. — Fiński komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco: Na przemyku Kareliim nasze oddziały wdarły w dwóch miejscach do poręczy bolszewickich, gdzie wysadziły w powietrze 5 bunkrów i gniazd oporu oraz zniszczyły przeszło 40-tu bolszewików. Na przemyku Antus nasza artyleria polowa wzięła pod skuteczny ogień nieprzyjacielskie gniazda oporu i uzyskała przeszło 100 celných trafień. Na przemyku Kareliim nasza ziemna obrona przeciwlotnicza zestrzeliła w dniu 13 marca lekkie bombowce nieprzyjacielski.

Na odcinku jeziora Iłmen nieprzyjacieli, przy użyciu znacznych sił, próbował wzoraj przełamać pozycje niemieckie. Ataki rozbiło w skutecznym ogniu obronnym wszystkich rodzajów broni, częściowo w zaciętych walkach wręcz. Bolszewicy stracili wczoraj 55 samolotów, 4 spośród nich zestrzelił myśliwy słowacki, 4 wiano samoloty nie powróciły. Na froncie północno-afrykańskim dzieł miał przebieg spokojny. Nieprzyjacielskie przedziały dnia wczorajszym nad rejonem Niemiec zachodnich, nie zrzucając bomb. Podczas nocy ubiegłej ciężkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie ważny brytyjski port zaopatrzeniowy i bazę marynarki Grimsby.

„Empress of Canada”  
RZYM, 17 marca. — W związku z zatopieniem parowca „Empress of Canada” przez włoską łódź podwodną, podają ze strony włoskiej następujące bliższe szczegóły: „Empress of Canada” należy do 6-ciu parowców transoceanicznych tej samej klasy, z których już 4 największe zostały zatopione. W dotychczasowym przebiegu wojny zatopiono już „Empress of Britain”, o pojemności 42.000 ton, „Empress of Japan”, „Empress of Australia”, obecnie zaś „Empress of Canada”. Z klasy tej pozostały jeszcze tylko „Empress of Asja” i „Empress of Russia”, oba o pojemności po 16.000 ton. Wszystkie parowce klasy „Empress” stanowią własność towarzystwa okrętowego „Canadian Pacific Limited” w Montrealu. Parowce klasy „Empress” służyły przed wybuchem wojny jako statki pasażerskie. Należały one do wielkich brytyjskich parowców luksusowych i obsługiwały m. in. komunikację pasażerską na północnej linii Oceanu Spokojnego, pomiędzy Kanadą i Japonią.

Nad Zatoka Pińska działalność lotnicza nieprzyjaciela była ostatnioj nocy szczególnie ożywiona i kierowana się przede wszystkim na okolicę Kotka. Zrzucone bomby nie wyrządziły żadnych szkód. Pojedyncze maszyny nieprzyjacielskie zrzucały w okolicy Helsinek mniejszą ilość bomb, które jednak nie spowodowały żadnych szkód.

RZYM, 17 marca. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco: Na południowym odcinku frontu tunetyńskiego bombardowe nurkowe z widocznym skutkiem zaatakowały koncentracje nieprzyjacielskich wojsk i pojazdów mechanicznych. Myśliwy niemieccy w wielo-

Francuskie ofiary bomb alianckich  
PARYZ, 17 marca. — Liczbę osób, które poniosły śmierć na terenie Francji od bomb angielskich i amerykańskich, określa „Paris Soir” na 8556. Obliczenie to odnosi się do czasokresu od czerwca 1941 r. do lutego 1943 r. Liczbę rannych oblicza dziennik na 7363, przy czym dodaje że powyższe cyfry nie obejmują zabitych i rannych w Oranie, Dakarze, Syrii, Madagaskarze i w północnej Afryce.



Pod Noworosyjskiem

Bolszewicy usiłowali w nocy dokonać lądowania. Czwałecze oddziały niemieckie, po zaciętych walkach odrzuciły wroga

## Rywale

ZURYCH, 17 marca. — General de Gaulle, bawiący obecnie w Londynie, podjął nową akcję, aby przy poparciu brytyjskiej polityki móc drogą układu zapewnić sobie jednak jeszcze prawa pierwszeństwa w administrowaniu wszystkimi terenami francuskimi w Afryce.

W memoriale, przesłanym dnia 23 lutego b. r. na ręce generała Giraud (którego treść została dopiero w sobotę opublikowana w Londynie), de Gaulle powołuje się na wyznaczenie Giraud, w którym ten oświadczył, że wszyscy Francuzi są obowiązani współpracować w dziele uwolnienia Francji. Jeśli jednak wszyscy chcą brać udział w zwycięstwie i wyłączać z niego korzyści, to należałoby skoordynować wszystkie siły. Tryty okazji de Gaulle przypomina swemu rywalowi, że właśnie on, t. j. de Gaulle, był pierwszym, który od samego początku prowadził do boju ochotników francuskich i dlatego wydaje się być rzeczą logiczną i naturalną, aby również Afryka północna została podporządkowana komitetowi de Gaulle'a. W każdym razie pomysłów, dotyczących polityki wewnętrznej, w których skuteczność wierzą przyjaciele Giraud, zaniechać należy na korzyść stworzenia dawnych urzędów republikańsko-parlamentarnych. Memoriał kończy się propozycją stworzenia centralnego kierownictwa dla współpracy w dziedzinie politycznej, wojskowej, gospodarczej i finansowej.

Z okazji czwartego rocznicy utworzenia protektoratu, prezydent państwa, Emil Haeba, przyjeź w podobieństwie na namku praskim członków autonomnego rządu protektoratu.

— Z tego powodu nie będzie przesadą, jeżeli się powie, że północny Atlantyk jest naszym ważnym frontem obecnej wojny. Nikt również nie wąpi w celowość strategii Hitlera, planowanej przez niego na najbliższą przyszłość. Jego jedyną wielką szansą jest przecięcie arterii żywciovej. W Londynie przyjmuje się jako pewnik, że Niemcy w miejsce każdej zatopionej łodzi podwodnej budują dwie nowe. Poza tym te jednostki, jakie Niemcy obecnie wypuszczają na Atlantyk, można określić chyba tylko jako „super łodzie podwodne”. Technika ich konstrukcji pozycynia tego rodzaju postępy, że część naszego sprzętu bojowego stała się w praktycznym użyciu zupełnie nie współmierna. Sprzędotnie podwodne są większe i szybsze od normalnych, mogą się one szybko zanurzać na większe głębokości. Nawet jeżeli użyjemy lekką nadwyżkę ponad ilości zatopianej tonażu, to i tak tego rodzaju taktyka wojenna jest najkorzystniejszą metodą prowadzenia wojny. Działania tych strąt można by porównać do olbrzymiej hamulca, paralizującego wszelkie plany ofensywne, jakie moglibyśmy ewentualnie projektować przeciwko Europie. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że do przetransportowania jednego żołnierza, wraz z przynależnym do niego uzbrojeniem, potrzeba około 10 ton tonażu okrętowego, zaś około półtorej tony miesięcznie, celem dowiezienia mu zaopatrzenia. Wobec obecnych cyfr zatopień, cena jakiegokolwiek ofensywy, obliczonej w większym zakresie, niż ofensywa północno-afrykańska, byłaby nieproporcjonalnie wysoka. Z tego powodu wojna łodziami podwodnymi jest dla Hitlera bardzo korzystna. Może on nam w ten sposób zadać dość strąt, aby przeszkodził w rozszerzeniu nam naszego ataku.”

GENEWA, 17 marca. — Admiral George Thomson w przemówieniu, wygłoszonym w Manchester, zwrócił uwagę na zaostrezenie się niebezpieczeństwa łodzi podwodnych.

**Próbują przekonać**  
VIGO, 17 marca. — Admiral francuski Balle b szef gabinetu Darlana, przyjął misję, udzieloną mu przez Eisenhowera, u dania się do Martyniki, celem skłonienia tamtejszego naczelnego dowódcy Roberta, do zmiany jego dotychczasowego stanowiska. Robert — jak wiadomo — w dalszym ciągu utrzymuje stosunki z marszałkiem Pétainem i dotychczas nie dał się nakłonić do wydania okrętów francuskich stojących na kotwicy koło Martyniki.

**W ładowni zraniono**  
Amerykański minister wojny, Henry Stimson, ożwił straty poniesione przez Stany Zjednoczone w czasie od 14 do 22 lutego w Afryce północnej oraz straty w Afryce północnej. W 17 rannych oraz 400 zabitych, byli razem 2442 ludzi. Jeden z najbardziej znanych niemieckich autorów esensjonalnych i piewcy Keroi Schönbauer zmarł w Wiedniu z powodu w kilka tygodni po 72. urodziny.

### Szansy

**LIZBONA, 17 marca.** — Henry Luce, wydawca wychodzącego w Ameryce czasopisma „Life”, porusza na łamach tego pisma aktualny w kołach amerykańskich i żywo dyskutowany temat, odnoszący się do widoków na wygranie wojny przez Stany Zjednoczone. W związku z tym Luce m. in. pisze, że Ameryka wówczas będzie tylko mogła wygrać wojnę, jeśli się jej uda pokonać wyjątkowo potęgę swych nieprzyjaciół. Jako konkretną odpowiedź na ten temat można dać następujące wywody:

1) Optymistę władz Amerykańskich żyła nadzieja, że stałe ataki lotnicze oraz ataki na morzu i lądzie będą w stanie zmusić Niemcy do uległości i że w następnym nie Japonia będzie w stanie się utrzymać, jeśli jej wrogowie w Europie zostaną już odciążeni. — W przeciwnym razie do tych nadziei — wspomina Luce — winno się przeciwstawić następujące rozważania:

1) Niemieckie łodzie podwodne zdolają prawdopodobnie uniemożliwić ofensywę na Europie, zakrojona na wielką skalę. Ameryka popelnia wielki błąd, przypuszczając, że panowanie Anglii na Atlantyku jest zupełnie pewne. Dlatego też bardziej przejrzystość się sprawa gumy dla samochodów prywatnych, zamiast starać się o potrzeby jednostek bojowych Stanów Zjednoczonych na Atlantyku.

2) Jeśli w ciągu tego roku nie zdobędzie się z powrotem Burmy, to wartość Chin Czangkinga w charakterze sprzymierzeńca uważać należy za rzecz wątpliwą.

3) Siła ofensywna Związku Sowieckiego może w najbliższym czasie ulec ograniczeniu, tak pod względem materiału ludzkiego, jak i zbrojowego.

4) Z biegiem wojny wzrastają różnice poglądów u aliantów. Porozumienie się aliantów dyktowane jest koniecznością natury wojennej, jednakże dotychczas nie opracowano jeszcze rzeczowego programu, który by zabezpieczył bezwzględnie i trwale zgodność.

Swoje uwagi kończy Luce następującym zdaniem: Wojna może mieć zupełnie inne zakończenie, niż to początkowo w Ameryce przypuszczano.

### Ciełka walka na Atlantyku

**SZTOKHOLM, 17 marca.** — W pewnym przemówieniu, wygłoszonym w ub. sobotę w Yorkshire, powiedział zastępca brytyjskiego premiera major Attlee, co następuje: „W bitwie na Atlantyku stacemy bardzo ciężką walkę. Myśli rządu ustawić się krąży około tego zagadnienia, które istotnie jest walka, staczana na 7-miu morzach.”

**SZTOKHOLM, 17 marca.** — Czasopismo północno-amerykańskie „Life” wyraża poważne ostrzeżenie przed coraz bardziej wzmagającym się niebezpieczeństwem łodzi podwodnych. Nie popchnię się przesyady — oświadcza wymienione czasopismo — jeżeli się stwierdzi, że Atlantyk stanowi istotnie ważny front obecnej wojny. Poza tym łodzie podwodne, jakimi posługują się Niemcy na Atlantyku, można określić jedynie jako „nadłodzi podwodne”. Technika poczyniła tego rodzaju postępy, że niektóre części uzbrojenia aliantów straciły już praktyczną wartość. „Nadłodzi podwodne” są większe i szybsze, niż łodzie zwykłego typu i mogą się szybko zanurzać na wielkie głębokości. Z tego powodu niezmiernie trudno jest zniszczyć je bombami głębinowymi. — „Life” domaga się uruchomienia większej ilości statków ubezpieczeniowych dla ochrony konwojów. Straty, ponoszone przez konwoje, można porównać do gigantycznych tam, paralizujących wszelkie plany ofensywne Anglii i Stanów Zjednoczonych przeciwko Europie. Wojna łodziom podwodnym przynosi Hitlerowi szczególne korzyści. Przy użyciu tej broni można odwrócić tryby przeciwnikom szkody w dostarczanych rozmiarach, aby przez to nie dopuścić do rozszerzenia się ich ataków.

### Losy rozbitków

**LIZBONA, 17 marca.** — W tutejszych kołach politycznych stwierdza się fakt, że zatopienia okrętów na Atlantyku przybierają coraz większe rozmiary. Ratowanie rozbitków zaleca się prawie już do czynności codziennych każdego statku, który przelazł tego, znajdującego się w drodze. Wprawdzie jednak można tylko drobny utłamek wszystkich rozbitków, potrzebujących pomocy. — Znamiennie są przesyady 8-eh marynarzy, pochodzących z pewnego frachtowca Stanów Zjednoczonych, storpowanego na południowym Atlantyku. Rozbitkowie ci tuż po zatopieniu na przestrzeni 1.890 mil przeżyli 83 dni w łodzi ratunkowej. Narażeni oni byli na niesłychane cierpienia, wskutek których 2-eh z nich zmarło w drodze. Dwa spośród nich są Holendrami, trzeci zaś jest obywatelem Stanów Zjednoczonych A. P. Znajdowali się oni już w obliczu śmierci z wycofaniem, kiedy wyratowani zostali przez brazylijską łódź patrolową.

### W dniu 30 marca

**TOKIO, 17 marca.** — Na specjalnej konferencji prasy zagranicznej rządek Japonii ogłosił o podjęciu w Nankinie nowej umowy, zawartej między Japonią a Chiną mi, według której oddanie koncesji japońskich, względnie specjalnych uprawnień w Chinach, nastąpi już w dniu 30 marca tego roku. Tym samym, jak zaznaczył rządek, już w najbliższej przyszłości koncesje za granicę w Chinach zostaną praktycznie zniszczone, względnie oddane; oddanie bowiem odnosi się oczywiście do koncesji brytyjskiej i amerykańskich, które od czasu rozpoczęcia wojny znajdowały się pod kontrolą japońskich sił zbrojnych.

# Wallace i Welles w roli podróżników

Wiceprezydent USA, Wallace, pakuje walizy, aby odbyć podróż do państw Ameryki Południowej. Nie wiezie atoli ze sobą próbek towarów, które Wuj Sam mógłby sprzedać, lecz na odwrót, chciałby sam wydosłać jak największe ilości surowców, gdyż właściwym celem tej wycieczki jest zachęcenie odwiedzanych do zwiększenia dostaw materiałów, niezbędnych do dalszego prowadzenia wojny.

Stany Zjednoczone bowiem stoją w obliczu bardzo silnej utraty realnych substancji. W obecnej sytuacji kraje Ameryki Południowej są ważnym źródłem przywozu do USA, ponieważ Australia sama potrzebuje posiłków pod wszelką postacią, Kanała zaś obciążona jest dostawami dla Anglii. Waszyngton liczy na daleko, poważniejsze dostawy z Ameryki Południowej, jako swego głównego źródła, zważywszy, że, jeśli się uławni, spowodowany został zbrzydliwym tonażem okrętowym, jaki mógł być oddany do tych celów. Przewodniczący Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych odwiedził w Buenos Aires, że ilość tonażu będzie jeszcze zmniejszała i państwa Ameryki Łacińskiej muszą się liczyć z uszczupleniem, a nie podwyższeniem przywozu ze Stanów Zjednoczonych.

Według doniesienia z Waszyngtonu, wiceprezydent Wallace na krótko przed swoim

wyjazdem do Ameryki Południowej został przyjęty przez Roosevelta. Bezpośrednio potem odwiedził on przedstawicieli prasy, że prezydent powierzył mu „kilka małych złeczeń” dla państw ibero-amerykańskich. Szczególnie silne zainteresowanie Wallace'a związane jest z produkcją rolniczą Ameryki Południowej.

Prócz Wallace'a, jak ostatnio donoszą z Lizbony, w najbliższym czasie zamierza złożyć wizytę państwom południowo-amerykańskim także i posekretarz stanu USA Sumner Welles. Misja jego zdaje się mieć cele wybitnie polityczne. W związku z wzrostem niezadowolenia w większości republik południowo-amerykańskich z powodu nastawiania się Waszyngtonu na kurs solidaryzowania się z Kremlem, Sumner Welles złożył deklarację, zmierzającą do przedstawienia w łagodniejszym świetle stosunku kraju dolara i biblii do proletariatu i bezbożnej Unii Sowieckiej. — Wprawdzie bolszewizm dysponuje swoimi agentami i organizacjami w państwach Ameryki Południowej, jednakże zamyka się na to oczy i usiłuje stwierdzić, że nie są to zagrożenia dla żywotności państw Ameryki Południowej. Na podstawie doświadczeń z hiszpańskiej wojny domowej, antybolszewickie elementy w republikach południowo-amerykańskich, posługujących się językiem

hiszpańskim, przedstawiają dowody, stwierdzające, że solidaryzowanie się Białego Domu z Kremlem w warunkach, wytworzonych przez wojnę, może ujemnie oddziaływać, zarówno na Stany Zjednoczone, jak i na Amerykę Południową, eo znów nie zachęca do pogłębiania stosunków solidarności z krajem Wuj Sam. Opinia publiczna podziela zdanie kół antybolszewickich, ocenając forsowaną obecnie politykę punktów obronnych znacznie krytycznie, niż w chwili przystąpienia USA do wojny, ponieważ trzydziestopięcioletnia sytuacja, ustosunkowana się negatywnie do bolszewizmu i nie pochwała sympatii Roosevelta do Moskwy.

Takie stanowisko krytyczne jest tym bardziej zrozumiałe, skoro się weźmie pod uwagę, że nawet czasopismo brytyjskie „Spectator”, jak donoszą z Lizbony, napisało ostatnio, że „pomysłowy bolszewizm, a brytyjskim kapitalizmem, o ile by nawet na początku wojny, istniały jakieś różnice, dziś już nie ma żadnych przeciwieństw”. A przecież przykład W. Brytanii był niedługo krotknie wzorem dla Yankeeów, poza tym zaś i Wall Street i londyńska City tworzą spółkę, wzajemnie ze sobą zwaną, choćby złotymi niemi międzynarodowego kapitału żydowskiego.

Nie bez znaczenia są też klęski żywiołowe, jakie nawiedziły niektóre kraje Ameryki Południowej. Z Buenos Aires donoszą, że Argentyna została nawiedzona długotrwałą posuchą, prawdopodobnie najgorzej, od roku 1916. W prowincjach argentyńskich Santa Fé, Buenos Aires i Cordoba uległo zniszczeniu 45 — 65% zbiorów kukurydzy, a w La Pampa i niektórych okolicach Entre Rios — cały zbiór kukurydzy. Również i stan bydła został silnie przetrzęsiony, a 33 miliony krów w Argentynie, na skutek splonięcia pastwisk, dostarcza znikomą ilość mleka, o gorzkim posmaku. Szczególnie poszkodowany ma być również Urugwaj. Susza spowodowała tam katastrofalne skutki w hodowli bydła. Z ogólnego pogłowia bydła rogatego w ilości 85 miliona sztuk, padło dotychczas 1,5 miliona. Rolnictwo także ucierpiało silnie, a zbory określa się, jako stracone.

O klęsce tonazowej USA najlepiej świadczy fakt, że czasopisma brazylijskie, należące pod względem przywozu papieru ze Stanów Zjednoczonych lub Kanady, znalazły się w Rio de Janeiro zmuszone były zawiadomić swych czytelników, że w okresie od niedługo do końca nie wyjdą. Ukazała się również zapowiedź dzienników brazylijskich, że na wypadek nie nadejścia transportów papieru, zaprzestania wychodzić.

Zegluga w wyrzecz Ameryki Południowej staje się coraz bardziej przykrawa. — Akcja niemieckich łodzi podwodnych przybrała na sile i w tych rejonach, pomimo stosowania wszelkich możliwych środków bezpieczeństwa. W nadzwyczajnym komunikacie Berlina z dnia 13 marca zamieszczono wiadomość o zatopieniu 7-miu statków, w wyrzecz południowo-amerykańskich. Grupa niemieckich łodzi podwodnych natknęła się tam na bardzo silny konwoj, tuż w wschodnich brzegów Brazylii. W świetle księżycy szereg łodzi tej grupy zaatakował konwoj i storpował w ciągu niewielej godzin tej nocy 8 statków. — Natychmiast po eksplozjach pierwszych torped nastąpiła niesłychanie silna obrona. Mimo tej błyskawicznej kontracji, atak jednak uwięziony został sukcesem. Statki ubezpieczające nie były w stanie zapobiec temu, że spośród konwoju poszły na dno frachtowce pasażerski, dwa duże parowce z posilkami, dwa transportowce, wyładowane materiałem wojennym, wielki tankowiec oraz jeszcze jeden parowiec. Los ósmego storpowanego statku nie zaobserwowano, ponieważ nadpływające szybko kontrtorpedowce zmusiły łódź podwodną do zanurzenia się. Znow tonaż Nowego Świata został uszczuplony o pokładną ilość ton.

Państwa Ameryki Południowej mało mają tytułów wdzięczności dla Waszyngtonu za wciąganie w orbitę wojny. Misja zarówno Wallace'a, jak i Sumnera Wellesa, nie spotykają się chyba z entuzjastycznym przyjęciem.

## W zatarłym zmaganiu o Charków

**BERLIN, 17 marca.** — Bitwa o Charków rozpoczęła się wypadami czołgów od strony południowo-zachodniej, podczas, gdy równocześnie samoloty nurkowe i bojowe, jak również maszyny burzące wybiły wyrwę w pierścieniu fortyfikacji sowieckich, rozpoczynając się już w dalekim promieniu od Charkowa. W toku tych wypadów atakowano punkty operacyjne, położone daleko na zapleczu bolszewickim. Zmątkowały one na podobieństwo szereg olbrzymich kleszczy poszczególnie odcinki, wyłamując kawałek po kawałku z sowieckiego frontu. Wskutek zniszczenia poszczególnej części sił bolszewickich, przeciwnik ponosił również dotkliwe ciosy, jak i wskutek strat terenowych równocześnie w wielu miejscach. W scyśnym współdziałaniu czołgów, formacji grenadierów i lotnictwa, niemieckie siły obronne posuwały się naprzód łamając silny opór.

Większą część, jar za jarem padały w ręce niemieckie. Grupy uciele w kleszcze ulegały zniszczeniu. Ci, którzy byli niezauważalnymi świadkami chaosu śmierci, spowodowanego bombami zrzuconymi przez nurkowce, ogniem broni pokładowej i dział przeciwpancernych w jednym miejscu na południe od Charkowa, nie tak łatwo go zapomną. Na bardzo wąskiej przestrzeni leżały resztki zmieszanych oddziałów sowieckich w sile dwóch dywizji, przeszło 60 zniszczonych pożarem i poszarpanych czoł

gów, setki samochodów ciężarowych, tysięcy poległych... Lotnictwo nieprzerwanymi atakami wspierało postępującą formację niemieckiej armii lądowej i oddziałów SS, zalewająca w ośrodkach najcięższego oporu na zachodzie i południu. W chwili, kiedy wojska niemieckie wtargnęły już głęboko do obszaru miasta, przesunęło ono punkt ciężkości swych operacji, odcinając bolszewikom drogi odwrotowe. W związku z tym większe kolumny bolszewickie znalazły się w pułapce bez wyjścia.

A jednak nie było ono w stanie mimo wszystko zająć z bark oddziałów SS ciężkiego zadania walk ulicznych. Oddziały SS zdane wyłącznie na swoje siły i swój oręż natrafiali w każdym domu na zacieto opór. Od strony północnej udało się dokonać pierwszego wielkiego włamania do miasta. Czołgi oddziałów SS i grenadierów dotarły do Czerwonego Placu, Formacje te przebiły się aż do rejonu dworca kolejowego, zajęły całą tę dzielnicę miasta, podczas, gdy inne formacje po zalamaniu niezwykle zacieto obrony, zajęły wśród walk przedmieścia od strony zachodniej. W niedziele po południu wojska niemieckie wdary się również do ostatnich przedmieść w południowo-wschodniej części miasta, łamiąc ostatni opór bolszewików. Charków to punkt centralny, jednak jeszcze nie zakończenie walki, stojącej u progu wiosny.

### W poszukiwaniu skutecznej - ecapij na torpedy

## Mało sensacyjny projekt inż. Burna

**SZTOKHOLM, 17 marca.** — Brytyjski inżynier, konstruktor okrętowy Burn, opisał na łamach „Daily Mail” możliwość skutecznej akcji obronnej przeciwko łodziom podwodnym. Na zasadzie swoich rozważań żąda on pełnego przekształcenia konstrukcji okrętów towarowych. Projekt Burna idzie w kierunku budowy w przyszłości jednostek o pojemności 18 — 20.000 ton, które dzięki silniejszemu uzbrojeniu, większej chyżkości i specjalnej ochronie przed czołowym torpedom, nadawałyby się lepiej do obecnych warunków wojny morskiej. Typem, wysuniętym przez Burna, jest okręt towarowo-wojenny. Wprawdzie Burn zmniejszy jest przynajmniej, że projektowane przez niego handlowe okręty wojenne potrzebują dwa razy tak wielkiej maszynierki, jak obecne nowoczesne parowce towarowe, potrzebują ponadto wałów przeciwtorpedowych, a do zwalczania łodzi podwodnych mogą co najmniej jednego samolotu, jednak oblecnie on, sobie, iż tego rodzaju konstrukcja zapewni pomysłne rezultaty w walce na oceanach. Również muszą zniknąć nad

budowy, gdyż dzięki temu okręt będzie widzialny tylko z niewielkiej odległości. Burn wyraża opinię, że dotychczas decydująca sroga przy konstrukcji okrętów posiadająca magnajki okrętowi, nie mający innych pragnień, jak tylko budować jak największe ilości statków starego typu, celem zapewnienia sobie w ten sposób nieograniczonych dochodów. Burn apeluje do admirałcji, aby kwestię tę przekazała naresze w ręce techników budowy okrętów. Należy budować pojedynczo pływające, szybkie handlowe okręty wojenne o niskim profilu i trudno widzialne. Powoli plynące długie konwoje stanowią wprost przeciwieństwo tych zasad. Przeciwno łodziom podwodnym nie ma dostatecznej obrony ze strony obecnie istniejących jednostek marynarki. W walkach obronnych konwoju obecny system jest niewątpliwie słabsza strona. Ponieważ korwety i inne statki ochronne okazały się bezskuteczne, pozostaje tylko jedno rozwiązanie: przerzucenie się na element szybkości i niewidoczności.

# ŚWIATŁOCIENIENIE

**Fenury dowcip**  
Brytyjska kolonia w Berrucie (Syria) zorganizowała bal, z którego dochód przeznaczony został na rzecz czerwonej armii. Jak donosi prasa, w balu tym wzięli udział „przedstawiciele brytyjsko-amerykańskiego świata finansowego”, a więc prawdopodobnie w wielkośći żydzi. Bal przyniósł dochodu tysiąc funtów.

**Czego im za!**  
W artykule omawiającym przebieg obecnej wojny jeden z dziennikarzy nowojorskich pisał m. in.: „Gdy w lecie 1918 r. zamawiała się Francja, żal Amerykanów był wielki, każdy bowiem myślał o tych rozpamiętanych przynależnościach — nie o swobodzie wolności, równości i braterstwa — które stawa się dla niego wspaniałym, zakaznym, o minie, kontaktu i sercach francuskich. Wszyscy amerykanie przemysł-

wali nad tym, jakby dojść z powrotem do tych smakotyłków. Rozważania” strategiczne nie kreowały się wokół wina, kontaktu i roquefortu”.

**Metoda kolechozów wprowadzają Anglię**  
Wobec trudności żywnościowych władze okupacyjne w Iranie postanowiły produkować dla ludności „chleb masowy”. W tym celu buduje się obecnie pod Teheranem „miasto piekarni”, które ma przetrząć wypiek chleba dla 700.000 mieszkańców stolicy Iranu. Z chwilą ukończenia jego budowy wszystkie piekarnie w Teheranie mają być zamknięte, a także wypiek chleba przynajmniej w domu będzie wzbroniony.  
Przedstawiciel władz angielskich w Teheranie oświadczył, że Anglię zdecydowali się na to zarządzenie za radą sowieckich sprzymierzeńców. Podobny system miał miastowicie zdane doskonale egzamin w wielkich kolechozach sowieckich.

### Lew brytyjski



Aut! aut! coś mnie chwyciło z głębi wody!

M  
Cz  
Nie  
do pr  
jest o  
spłaco  
myślni  
„samos  
wotno”  
godnoś  
Chce  
powiż  
ników  
liczne  
względ  
racyjno  
czyszcz  
biurowo  
Już  
tykane  
rych ni  
wielki  
Pierwsz  
muszą  
rak do  
Przy  
kietem  
które  
wykazu  
wychow  
Jakże  
kafcom  
przed  
drzewa  
słajech  
ny, na  
kwilno  
dzion,  
trzebne  
kultury.  
A pr  
wiosną  
go odr  
czpiewi  
nia i sw  
co może  
pr  
(y) G  
i Fuch  
w Radc  
wiadam  
wydawa  
biorstw  
zgłosił  
niemi i  
żyć w P  
Pr  
(ster)  
wydawa  
żywnoś  
czych:  
Dla d  
200 gr  
gram na  
Jozef  
F  
CZESC  
Dla P  
wąpiwo  
ro stał  
lionięm  
mieszka  
fale rze  
o zatar  
dzionę  
mi, zesz  
ska. P  
stronny  
korzyści  
duplikat  
oryginał  
„Luła”  
możność  
Co jeszc  
czek  
przypr  
przedst  
zna pr  
wne wfr  
wac i  
plej ju  
Malgorz  
para. J  
wodził  
wałem s  
kacz. B  
gody jes  
się w

# Z Częstochowy i okolicy

Marzec 18 Czwartek

Dziś Edwarda kr.  
Jutro: Józefa Obl. N. M. P.  
Wschód słońca o godz. 6,09  
Zachód „ „ 18,09

**ODZIS ZAGIEMNIAMY**  
od godz. 19.30 do godz. 5.00

## Zielen i kwiaty

Nie będzie się tu mówić o tym nastawieniu do przyrody, które każe człowiekowi myśleć, iż jest ono jedynie po to, żeby można ją było eksploataować per fas et nefas, tepic, niszczyc bezmyślnie, no i — zaśmiecać. W takiej bowiem „atmosfera” krzewią się buntne instynkty „piętrowe”, a mało jest miejsca na delikatność i łagodność, czułość, i uczucie pokoja.

Cheśmy wspomnieć o rezerwach czystego powietrza w parkach i o tych kawałkach trawników w szarości miasta, które jako dobro publiczne mają służyć każdemu za miejsce spaceru względnie żywej plamy zieleni, fragmentu dekoracyjnego i radości naszych oczu i płuc, zanieszczonego dusznym powietrzem lokalów biurowych, kawiarni i tp.

Już niedługo, a zaczęta się zielenić trawy, przytękane kwieciami. Skopie się ubite rabaty, których nie powinny deptać nogi kulturalnego człowieka, zasieje nasiona, zasadzi małe różinki. Pierwsze rozwijające się listki drzew i krzewów, muszą nadąć jasną szatę zieloności, a nie kusić ręk do łamania gałęzi.

Przyrodę należy ochraniać. Jest ona jakoby bukiem świeżych kwiatów w naszym mieszkaniu, które chcemy przyzobaczyć. Ochrona przyrody wykazuje wybitnie ideowe pierwiastki, walory wychowawcze nie tylko użytkitarne.

Jakżeż smutne świadectwo wystawiają mieszkańcom zaniedbane ulice, zdziesiąte ogródki przed domami, golizny trawników, polamane drzewa i nieporządek na miejskich plantach czy alejach względnie skwerach, „opuszczone balkony, na których zapomina się o istnieniu skrzynek na kwiaty. Po prostu zdaje się wtedy, że ludziodom, żyjącym w takich warunkach nie potrzebne jest piękno i obca jest chęć estetyki i kultury.

A przecież miasto nasze razem z nadchodzącą wiosną powinno ustroić się w majowość radośniego odrodzenia. W najcięższych nawet czasach człowiek musi zawsze dbać o schodność swego i swojego otoczenia, nie zaniedbując niższego, co może stać się uśmiechem życia. h. a.

## Legitymacje dla właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych

(y) Grupa Główna Gospodarki Przemysłowej i Puchu w Izbie Okręgowej Gospodarki Ogólnej w Radomiu, Ekspozytura w Częstochowie zawiadania, że rozpoczęła z dniem 16 marca 1943 wydawanie legitymacji dla właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych. Zainteresowani winni zgłosić się po kwestionariusze, które po wypełnieniu i załączeniu jednej fotografii należy złożyć w pokoju Nr. 5.

## Przydziały na normalne karty żywnościowe

(ster) Punkty rozdzielcze otrzymały polecenie wydawania w bież. miesiącu, na normalne karty żywnościowe, następujących artykułów spożywczych:

Dla dorosłych i dzieci:  
200 gramów cukru w cenie 1,60 zł za kilogram na kupon 16, 17, 18, 19; 400 g mąki łącz-

niemnej w cenie 0,50 zł za kg, lub mąki żytniej w cenie 0,50 zł za kg na kupon 24, 25, 26, 27; kupyony 28 i 29; 250 g soli białej po 0,50 zł za kg oraz 250 g soli szarej w cenie po 0,40 zł za kg na kupon Nr. 35.

Prócz tego dorobki otrzymała po 100 g kawy Francka i po 50 g kawy Piotrowskiego na kupon 32 oraz jedno pudełko zapalek w cenie 0,10 za sztukę, na kupon 51.

Dzieci poniżej lat dziesięciu otrzymała 250 g kaszy jęczmieńnej w cenie 0,60 zł za kg na kupon Nr. 46; 250 g makaronu po 1,80 zł za kg na kupon 47 oraz 250 g kawy Piotrowskiego na kupon 32.

## Wnioski na karty zapotrzebowania

(ster) Po zasięgnięciu źródełowych informacji, podajemy do wiadomości, że wnioski o wystawienie kart kuponowych na towary włókiennicze, jako też i wnioski o karty nabycia na obwo-

nie, jako też i wnioski o karty nabycia na obwo-

nie, jako też i wnioski o karty nabycia na obwo-

nie, jako też i wnioski o karty nabycia na obwo-

## Święta cechowe rzemiosła

(y) W dniu 19 marca jako w uroczystość św. Józefa, przypadała święta cechowe miejscowej grupy drzewnej.

W związku z tym odbyła się nabożeństwo na intencje cechów oraz za ich zmarłych członków: dca stolarzy, bednarzy i kołodziejów w kościele św. Zygmunta o godz. 10-jej rano a dla cięśli w kościele N. M. Panny również o godz. 10-jej.

## Wyroby żelazne dla nierolników

(ster) Wyrób wszelkiego rodzaju towarów żelaznych bez, których można by obejść całkowicie lub częściowo jest ograniczony lub też zakazany. W związku z obsługą zapotrzebowania frontu wszelkie inne interesy muszą z konieczności zejść na plan dalszy. Ludność nierolnicza nie ma możliwości nabycia praw przydziałowych na żelazo, w postaci dowodów zapotrzebowania, przy czym kupować to towary może jedynie w firmach wyjątkowo upoważnionych do sprzedaży. Sklepy detaliczne, upoważnione do tego, wydawać będą jedynie takie drobne towary żelazne jak: gwoździe, śruby, szpilki, igły i agrafki, guziki do spodni, zatrzaski i spinki, pióra do pisania, materiał rysunkowy, noże kuchenne, poszczególne rodzaje zastawy stołowej (noże, widelce, łyżki itp.) okucia do obuwia itp.

Spośród kontyngentu przeznaczonego dla tych firm, niektóre towary wolno będzie sprzedawać tylko na podstawie specjalnego zezwolenia Wydziału Gospodarki przy Gubernatorze właściwego Okręgu. Do towarów tych zalicza się np. wiadra, wszelkiego rodzaju naczynia kuchenne i piekarskie, płyty kuchenne i ruszty do pieców, żelazka do prasowania wraz z podstawkami, zamki do drzwi i ciężkie łódki, lampy elektry-

czne, lampy karbidowe, narzędzia, budziki, części wymienne rowerów, latarki elektryczne, wózki dziecięce, piece żelazne, wanny kąpielowe, nakrycia stołowe złożone więcej niż z czterech części oraz inne towary nie posiadające charakteru drobnicy żelaznej. Spis ten służy jedynie do celów orientacyjnych i może być dowolnie uzupełniany o ile pozwala na to ilość dysponowanych towarów żelaznych.

Kupcy detaliczni, którzy będą dopuszczeni do tej sprzedaży są obowiązani zbadać niezbedność i wysokość zapotrzebowania. W pierwszym rzędzie należy uwzględnić nabywców, którzy pełnią ważne usługi z punktu widzenia potrzeb wojny lub gospodarczych. Oddawanie towarów w drodze wymiany lub transakcje wymienne między dostawcami są surowo wzbronione. Wykluczona jest też sprzedaż na rzecz osób bawiących tylko przejazdem w Gen. Bu.

Wzbronione jest także sprzedawanie towarów żelaznych na rzecz ludności rolniczej. Ludność ta otrzymuje towary w ramach ujęcia zbiorów rolnych, świadectwa premiowe, uprawniające do nabycia niezbednych towarów żelaznych w specjalnie do tego przeznaczonych sklepach.

## Prawie cztery wieki istnieje Cech Piekarzy

W ub. poniedziałek przypadała uroczystość święta cechowego miejscowych piekarzy. Patro-nem tego cechu, którego członkowie dostarczają nam najniezbędniejszego produktu dla życia ludzkiego — chleba, jest św. Klemens Dworzak, który jako młodociany zakonnik zajmował się wypiekaniem chleba dla braci klasztornej.

Nie omisszaliśmy odwiedzić jednego z znanych w naszym mieście piekarzy, dawnego cechu-mistrza, p. Makowskiego, który rzucił snop światła na te popularne gałązki rzemiosła.

— Jak dawno istnieje cech? — pytamy mistrza. W odpowiedzi wręcza nam małą książeczkę „Pamiętnik uroczystości jubileuszowych 350-letnia istnienia cechu”, wydana w roku 1935. Jak z niej wynika, datę powstania cechu z całą dokładnością nie da się ustalić. Najbardziej jednak prawdopodobnym jest, iż cech piekarzy powstał w 1584 roku, w taki sam sposób jak ślusarzy, t.j. że uzyskał on „pozwolenie” od J. M. Starosty olsztyńskiego, od pana Burmistrza i od Panów Radnych częstochowskich i od wszystkich pozostałych i na tej podstawie rozpoczął swą działalność.

Na przestrzeni blisko 400-letniego istnienia przechowały się aż do czasów przedwojennych, w rękach cechu liczne dokumenty historyczne, za posiadanie których otrzymał cech 2 nagrody. W Wystawie Rzemiosła w Berlinie w roku 1937. Wśród nich wymienić należy przywiej Zygmun-

ta III, który stał się niejako statusem cechu. Z dawnych ksiąg cechowych, które gdzieś się zagubiły, wynika, że przed dwoma setkami lat istniało w naszym mieście 19-tu piekarzy i 2 wdowy, które według prawdopodobieństwa również uprawiały rzemiosło, czyli razem 21 piekarzy, wlicząc chleba jak-nas ówczesne czasy i stosunkowo do wielkiej ludności, pokazała.

Tuż przed wybuchem wojny, w roku 1939 znajdowało się w Częstochowie 50% piekarzy żydowskich. Dziś ta gałąź rzemiosła jest całkowicie aryjska. Na czele miejscowego cechu piekarzy stają pp.: starszy Robert Kersten, podstarszy — Roman Strzałkowski, sekretarz — Eugeniusz Zelazny i skarbnik — Lucjan Szuladziński.

Zarządzenie, że jedynie mistrz może prowadzić samodzielnie zakład piekarski, stało się przy czyną do coraz częstszych egzaminów, składanych przez członków zawodu.

Komisja egzaminacyjna w składzie: przewodniczącego p. Eugeniusza Makowskiego i członków pp.: Franciszka Gryglewskiego i Roberta Kerstena nadała po zbadaniu kwalifikacji fachowców, w ciągu ostatnich 3 lat około 27 dyplomów mistrzowskich i blisko 2 razy tyle czeladniczych.

Na obecną liczbę 48 miejscowych mistrzów, prosperując w naszym mieście 50 piekarzy (2 prowadzone są chwilowo przez czeladników) oraz 5 wytwórni pieczywa Spółdzielni „Jedność”.

pieniędzy na wydatki — Arnold wyjął kilka drobniejszych banknotów z nocnej szafki. — Jeżeli będę spał po tovim powrocie, nie bądź mnie. Opowiesz mi rano, co ci się udało zrobić. Gdy drzwi zamknęły się za odchodzącym, Arnold wychylił jeszcze kielich złotawego płynu, zażył zwykłą porcję chininy, przekąsnął bananem i wróciłce zasnął spokojnym snem czeladnika, który rzucił wielki ciężar ze swoich bark.

Budziki, nastawiony na ósmą rano, rozlegał się srebrzystym głosem, lecz Petera pogrążony był nadal w kamiennym śnie. Pongo, przecekwawszy jeszcze kilka minut, dotknięciem ręki zbudził wesołego pana. W pokoju wesoło złoł się blask słoneczny.

— Cieszę się, Pongo. Czuję, że mi przybyło dużo siły — odezwał się Arnold. — No, a jak ci się udało wczoraj? — Białe żyły Murzyna zaśmiały w uśmiechu: — Bwana o czarnych oczach i włosach — to przecież ten, co mieszkał na faktorii — Declercq. — Był wczoraj w domu i bitł też. Stażka myślała, że chcą wyjechać i już zaczęła się pakować. Trochę się kłócił i bił płakała dość długo. Declercq kłął brzydki i wymyślał.

— Pójdźcieś tym znów dzisiaj i będziesz pilnował. Uważaj tylko, żeby cię nie zobaczył i nie poznał. — Cechująca Petersa energia odżyła. Poleciał sprowadzić sobie takówkę i wbrał pierwotnemu zamiarowi zabrał za sobą Pongo. Auto potoczyło się miękko i zatrzymało się przed kawiarnią „Sous le negro”. Murzyn został wysłany z listem do Filigrina, po czym miał udać się do mieszkania Malgorzaty.

Przedsiębiorstwa transportowy nie kazał na siebie długo czekać. Ujrawszy Petersa siedzącego samotnie przy stołku w kącie, pustej jeszcze o tej porze, sali, wyciągnął dłoń, do serdecznego powitania: — Zadzwońcie koханemu panu. Naprawdą

### Do dezynfekcji i opatrywania ran

używa się wypróbowanej od 10 z górą lat Sepsu Tynkury, wyrobu Firmy Odoł-Werke, Lubów, która jest do nabycia w aptekach we Hwaszczach po 1,78 zł. Dezynfekuje ona iak iodoma i tak samo się jej używa Sepsu Tynkura znajduje zastosowanie nie tylko przy ranach kłutych, kłutych, ciętych przy ukarśzeniach, otarzeniach, lecz także przy zapaleniu jamy usznej i dziąsła. Inak też do dezynfekcji używa ją kłutych i otarzeniach. Wskutek swego silnego działania w głąb, okazuje się ona także przy uderzeniach, słu-czeniach i w innych wypadkach w których potrzebna jest dezynfekcja i opatrywanie ran. Inak można użyć Sepsu Tynkury w Generalnym Gubernatorstwie pod Nr. 3110.

## Z notatnika reportera

WYSTARCZYŁA CHWILA (ster) Zofia Dąbrowska, zam. przy ul. Bównoj 12, zgłosiła pociąg, że nieznanemu sprawca, korygując z chwilojowej nieobecności, stał z jej mieszkanie, po-ważną ilość garderoby i artykułów spożywczych. Do-chodziło policyjne w tolu.

SPADŁA Z DRABINY (ster) Podczas rozwieszania bielizny Janina Po-plawska zam. przy ul. Warszawskiej 128, spadła z drabiny, doznając ran tłuczonych głowy. Pierwszej pomocy udzielił wezwany lekarz rejonowy, który pozostawił następnie ofiarę wypadku na leczeniu w domu.

WYKRUTA PAJECZKARKA (ster) Na strych Wiktorii Augustyniak przy ul. Ka. Brzózki, dostał się nieznaną żmłodź. Lupa-go jąda większa ilość suszacej się tam bielizny. Okazało się, że sprawcą jest kobiecia, która wy-kryto i zatrzymano.

CZERNY KUR (ster) W godzinach popołudniowych w mieszkaniu Eugeniusza Mikłowskiego przy ul. Narutowicza 17A, alarmowała straż spowodowany krótkim spieciem. Za-alarmowana straż przetrwała w krótkim czasie orżeń lokalizowała i ugasiła. Straty na nieliczne.

NA GŁADKIEJ DRODZE (ster) Mieszkanka wsi Podolin, Stanisława Zając, przechodząc przez jezioro przy ulicy Olsztyńskiej, upadła się i upadła, skutkiem czego doznała złama-nia ręki rano. Hospitalizacja w szpitalu. Pierwszej po-mocy udzieli wezwany lekarz.

ZASADZONY BAK (ster) Przed Sądem Grodzkim odpowiadał Feliks Białas zam. przy ul. Wolnej 32, jako oskarżony o po-bicie swej siostry Anny Wrocławskiej. Na rozprawie podległ oskarżeniu tym, iż w dniu 12 kwietnia 1943, przy podchodzeniu i kłwiał ją do Wrocławskiej za to, że pod-kuła przedmiotem jego siostry.

Sąd nie uznał tego ułwadliwienia, pociągła niewiasty i skazał Białas na 20 zł grzywny z zamia-ną w razie niezapłacenia na 20 dni aresztu. Przech-wadzony Białas został skazany na zapłacenie kosztów po-stępowania.

PRZY PRACY (ster) Stanisław Kazimierz Grabarz, zam. na Rakowie-niu 12, spowodował przy młotkiem w rękę tak sil-ną, iż spowodował złamanie dwóch palców. Za-wezwany lekarz udzielił doraźnej pomocy, po czym skierował Grabarza na dalsze leczenie do domu.

Główna troska cechu jest sprawa narybku w zawodzie. W obecnej chwili, dzięki staniom odnośnych czynników nie ma na terenie naszego miasta ani jednego zakładu, który by nie szkolił przynajmniej i praktykanta. Niezbedne da ca-łokształtu wiedzy wiadomości teoretyczne, uzupelnia obowiązkowa szkoła zawodowa. Władze cechu, mając na uwadze piękną tradycję cechową, dbają o utrzymanie na należytym stopniu przez swych członków wytwórni i punk-tów sprzedaży, dokonując licznych lustracji, ob-liczających w rady fachowe, uwagi, do których sto-jącej się młodzi, mniej doświadczeni piekarze. Poza-tem, dające się odczuć ostatnio trudności transportowe zostały rozwiązane przez spro-wadzenie własnym autem dla swych członków węgle, co pozwoliło na utrzymanie produkcji na należytym poziomie. Ygrak.

Józef Jazon

# Faktoria nad rzeką Luala

CZĘŚĆ II (NOWELA Z CZARNEGO ŁADU) 67

Dla Petersa nie mogło ulegać bowiem żadnej wątpliwości, że to on był sprawcą i teraz dopiero to stało się jasnym, dlaczego związanego i oszo-lomionego jakimś narkotykami ofiarę napadu w mieszkaniu panny Gaspar puszczono w łodzi na fale rzeki, by ponosił śmierć. Chodziło przecież o zatarcie śladów i kradzieży i napadu. W skra-dzionej tecze było, między innymi dokumentami, zezwolenie na eksploatację Doliny Diamen-towej. Opiewało ono jednak imiennie na nazwiska Petersa, Charliera i Van Hytie'a, nikim po-stronny nie mógł więc odnieść z tego widocznych korzyści Zresztą prawdopodobnie da się uzyskać duplikat zezwolenia, po ogłoszeniu o zaginięciu oryginału. Listy zarządu głównego Towarzystwa „Luala” były już bardziej lakomą gratką, dając możliwość zdobycia pownych tajemnic handlowych. Co jeszcze prócz tego? — Ah! Moja książeczka ciekawa — światłem błyskawicy zabiły przypomnienie. — Tak, to mogło dla Declercq przedstawiać największą wartość. Mój podpis zna przecież dobrze, a zresztą znalazł go zapa-żony wśród korespondencji. — Ostatecznie, biorąc wszystko razem, strata nie jest niepowetowa-na i nie warto zaprztać sobie głowy. Wsta-pię, jutro do banku i sprawa się wyjaśni! Ah! Malgorzata Nieodrodnia, piękna córka papy Gas-para. Jak ona świetnie grała swoją komedię i wiodła młnó za nos. Co prawda i ja zachowy-wałem się jak zachowały kilkunastoletni smar-każ. Bądź co bądź jaśniejszą stroną mojej przy-gody jest, że wreszcie otrzeźwiałem — cieszy-ł się w duchu. — Uśmiechnięta twarz Ninon La-

cretelle zarysowała się-z namacalną wyrazistością przed jego wzrokiem wewnętrznym. Pora się zdecydować — postanowił.

— Pozostaje również do załatwienia kwestia porachunku z Declercqiem. Nie można przecież puścić płazem tego, co naszło. Declercq jest o-sobnikiem, dla którego nie powinno się mieć żadnych względów. Malgorzata pozostaje pod czarem jego wspaniałej urody mgłkiej. Może to jest prawdziwa, głęboka miłość, każące zamykać oczy na zbrodniczy charakter amanta — może przemijający żal — ktoś to wie? Bądź co bądź, unieszkodliwienie przystojnego bandyty wydzie-ła na korzyść i pannie Gaspar. Lecz gdzie go szukać? I czy meldować policji? Trudno byłoby przecież zatuszować udział Malgorzaty. Co więc zrobić?

Petersowi, pogrążonemu w tych rozmyślniach, przyszło do głowy, że trzeba czymś oświezić u-mysł, skłoniący ostatnimi przemyśleniami. — Na-ple się kontaktu, wezmę kąpiel, po tym dani-urą do wygodnego łóżka. Najlepiej wyspię, po-jawiając się zrana, gdy człowiek jest wypoczęty.

Plan działania zarysował się jednak, znanim Arnold zasnął. Mózg pracował widać podświadomie i nasunął pomysł.

— Pongo, posłuchaj co ci powiem. Masz okazję do naprawienia swego błędna. Trzeba będzie poszedł na ulicę „Au bord de la riviere” Nr. 13. Jest tam dość przystojna służąca i bry. Dowiedz się od nich czy w mieszkaniu przebywa jeszcze przystojny bwana o czarnych oczach i włosach i czy jego bibi nie wyjechała. Masz tu trochę

zadzroszczeń? Po takim ciężkim przejęciu już na nogach? Gratuluję!

— Co pan ma na myśli? — Dlaczego pan chce ukrywać to, o czym już wiele mówi głośno, że wywołano pana, prawie bez życia z nurtów Kongo. Miał pan rękę i nogi zwiędłe i tylko szczerliwym trawie zadowolęcza trzeba, że został pan uratowany.

— Czy może panna Lacreteille powiedziała to panu? — Broń Boże. Dowiedziałem się od innych podręcznych z „Antwerp” — Gotów jestem wtajemniczyć pana, kochany Pilgrim, w szczegóły tej tragifarsy, ale musi mi pan przyrzec całkowitą dyskrecję. Nadto chciałbym skorzystać z pańskiej pomocy, o ile mi pan tej nie odmówi — przystąpił do rzeczy Peters.

— Ależ, może pan liczyć na mnie stuprocen-wo! Proszę więc bez obawy mówić. Każdą będą przysłać się panu na coś. — Pilgrim nie umiał nawet dobrze zamaskować ciekawości, jaka go paliła.

— Chodzi tu o damę, która pan zna — nie wiem w jakim stopniu — jednak pragnę aby ją w miarę możliwości oszczędzić. Czy panna Gaspar w ciągu ostatnich dni przewodziła o zwykłej porze do pracy.

— Ah! Zatem i w tym wypadku „cherchez la femme” — śmiał się podniecony przedsiębiorca i w dodatku o moją stenotypistkę! Kto by to mógł oczekiwać czegoś podobnego? Niech pan jednak mówi dalej. Cała moja dusza siedzi teraz w moim nasrządzie słuchowym.

— Nie odpowiedział mi pan na moje pytanie. — Słusznie. Otóż panna Gaspar jest wzorową pracownicą i nie opuściła ani jednego dnia biurowego. Wczoraj otoli była mocno zdenerwowa-na i blada, jakby gnębiła ją ciężka zmartwienie. Mówiła, że czuje się niezupełnie dysponowaną i głowa jej boli.

— Zadzwońcie koханemu panu. Naprawdą

